


Marek Stachowski 
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
marek.stachowski@uj.edu.pl

EDWARD PIEKARSKI (1858–1934) I JEGO SŁOWNIK JAKUCKI (1907–1930)¹

*Mirkowi
dedykuję*

Słowa kluczowe: historia językoznawstwa, historia leksykografii, język jakucki, alfabet, Polacy na Syberii

Keywords: history of linguistics, history of lexicography, the Yakut language, alphabet, Poles in Siberia

1. Postać Piekarskiego i powstawanie *Słownika*

Niewątpliwie zadziwiającą rzeczą jest, że słownik języka Jakutów, do dziś niemający sobie równego w jakutologii, został napisany przez polskiego weterynarza. Ów wete-

¹ Artykuł niniejszy jest przybliżonym zapisem referatu, który ongiś wygłosiłem na posiedzeniu Wydziału I Filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Jednym ze słuchaczy był wówczas mój wieloletni przyjaciel Mirosław Skarżyński, który po referacie bardzo mnie namawiał do zapisania tekstu wystąpienia w formie artykułu i opublikowania go na łamach „LingVariów”. Ja sam myślałem wtedy o wydaniu go w Turcji po turecku w planowanym tomie o leksykografii języków turkijskich, ale zajmąwszy się, jak to bywa, innymi rzeczami, do myśli o wydaniu tego referatu w „LingVariach” długo nie wracałem. Gdy jednak Redaktor niniejszego tomu zwrócił się do mnie z uprzejmym zaproszeniem, pomyślałem, że nic bardziej stosownego nie mogę zaproponować, jak właśnie tekst, który M. Skarżyński sam pragnął widzieć w swoim czasopiśmie.

rynarz tak bardzo się wślawił swoim *Słownikiem*², że dziś mało kto jeszcze pamięta, jakiego zawodu uczył się za młodu, i mało kto kojarzy go z czymkolwiek innym niż filologia jakucka, szczególnie leksykografia. Mowa tu oczywiście, jak łatwo się domyślić z samego już tytułu tego artykułu, o Edwardzie Piekarskim.

Urodził się Piekarski w 1858 r. w Piotrowiczach pod Mińskiem³. W dokumentach pisanych po rosyjsku ma jeszcze dodany patronim *Karłowicz*, którym później Jakuci będą się do niego zwracać, wymawiając go na swój ład, w postaci nie od razu rozpoznawalnej dla Słowian, tj. *Xāryłabys*⁴.

Rozpocząwszy w 1877 r. studia weterynaryjne w Charkowie, zaangażował się już od 1878 r. w działalność polityczną jako członek stowarzyszenia „Ziemia i Wolja”. Aresztowany został szybko, bo już w następnym roku, ale śledztwo i proces przeciągały się na tyle, że dopiero 2 lata później, tj. w 1881 r., skazano go na bezterminowe zesłanie do Jakucji. Nikt wtedy nie mógł przypuszczać, że owa daleka kraina naprawdę stanie się drugą ojczyzną niedoszedłego weterynarza.

Warto w tym miejscu podkreślić, że wbrew naszym tradycyjnym wyobrażeniom część polskich zesłańców – i to do tej części należał Piekarski – wywieziono na Sybir za działalność nie patriotyczną, lecz polityczną. Tu przypuszczalnie szukać należy odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak, a nie inaczej potoczyły się jego losy na Syberii. Większość polskich zesłańców najchętniej przebywała we własnym gronie, tocząc niekończące się dyskusje o kształcie przyszłej wolnej Polski. W odróżnieniu od nich Piekarski współpracował z Rosjanami o podobnych poglądach socjalistycznych i nastawieniu na współpracę ze wsią. Chłopi, podobnie jak problemy społeczne, zajmowali Piekarskiego zdecydowanie bardziej niż polityka międzynarodowa i polska walka wyzwolenicza.

Nie dziwi w takiej sytuacji, że wkrótce po dotarciu na miejsce zsyłki w dniu 6 listopada 1881 r. (Pekarskij 2008: XXIX, przyp. 3) Piekarski zainteresował się kontak-

2 Tu i dalej piszę wyraz *Słownik* z dużej litery, jeśli używam go w znaczeniu indywidualnym, tj. jako *Slovar' ākutskogo āzyka* E.K. Piekarskiego.

3 Te i pozostałe wiadomości biograficzne (o ile nie są to moje własne komentarze) zaczerpnięte zostały z: Pekarskij 2008 oraz Kotwicz 1934; Armon 1977 i Okonešnikov 1982. Żeby nie przeciążać tej części artykułu ciągłymi odnośnikami bibliograficznymi, podaję je tylko przy mniej znanych i trudnych do znalezienia informacjach, które mogłyby wzbudzić większe zainteresowanie czytelników.

4 W stosowanej tu przybliżonej transkrypcji <x> należy czytać jak pol. *ch*, natomiast literę <h> (również w cyrylicy: <h>) jak dawne polskie dźwięczne *h*, a <ž> = cyryliczne <ц> u Ottona von Böhlingka i Piekarskiego = współczesne <дь> wymawia się jak pol. *dź* ~ *dż*. Litera <γ> = cyryliczne <г> (również współcześnie) oznacza dźwięczny spirant welnarny, przypominający audytywnie jakby dźwięczne *gh* albo francuskie *r*, natomiast cyryliczne <н> (= współczesne <н>) odpowiada polskiemu welnarnemu *η*. Litery <γ> (= <ы>) i <ј> (= u Böhlingka i Piekarskiego <ј> lub <и>, dziś <й>) czyta się jak po polsku. Sekwencji <пн> (= u Böhlingka i Piekarskiego <нн>, dziś <ннь>) tradycyjnie przypisywana jest wartość fonetyczna [ńń], ale o szczegółach zob. dalej w tekście. Kreska nad samogłoską sygnalizuje jej długość.

tem z miejscową ludnością. Rzecz to tym bardziej naturalna, że okoliczności wyraźnie sprzyjały takiemu kontaktowi. Po pierwsze, Piekarskiego osadzono w małej wsi na wschód od Jakucka (ibid.)⁵, w której nie było większego środowiska polskich zesłańców⁶. Po drugie, nowych więźniów politycznych umieszczano nie w osobnych kwaterach, lecz po kilku w prywatnych domach miejscowej ludności. Po trzecie wreszcie, Piekarski szybko się przekonał, że większość owej miejscowej ludności, tj. Jakutów, wśród których przyszło mu żyć, nie zna rosyjskiego⁷.

Nie było w tym zresztą nic dziwnego, bowiem chłopcy rosyjscy migrujący od ponad 200 lat (zwykle z pobudek religijnych) z Rosji europejskiej do azjatyckiej, a zwłaszcza do jej części tak odległych i odmiennych jak Jakucja, zmuszeni byli dla fizycznego przetrwania poznać kraj osiedlenia wraz z jego fauną, florą i klimatem, a do tego potrzebne były porady tubylców, którzy oczywiście nie znali jeszcze rosyjskiego, więc poznanie ich języka stawało się koniecznością życiową Rosjan. Toteż bardzo szybko dzieci imigrantów rosyjskich przechodziły na jakucki, który w tych okolicznościach cieszył się statusem języka społeczności dominującej cywilizacyjnie. Małżeństwa mieszane były na porządku dziennym, a pochodzące z nich dzieci uważały na ogół jakucki za swój podstawowy język ojczysty. Najlepiej znanym przykładem takiej postaci jest Afanasij Jakowliewicz Uwarowski (1800–1861), syn rosyjskiego oficera i Jakutki, zasłużony na zawsze tym, że na prośbę Ottona von Böhlingka napisał *Ubaryskaj axtÿta*, tj. *Wspomnienia Uwarowskiego*, opublikowane w 1851 r. wraz z jego jakuckim listem do wydawcy, baśnią, kilkoma zagadkami i piosenką ludową w pierwszej gramatyce języka jakuckiego (Böhlingk 1851: 1–4, 5–78, 79–96). I tak oto stał się Uwarowski ojcem piśmiennictwa jakuckiego.

Wróćmy jednak do Piekarskiego. Zorientowawszy się, że Jakuci nie znają rosyjskiego, postanowił na początku spisywać podstawowe wyrazy jakuckie, aby móc się choćby w ograniczonym zakresie porozumiewać z otoczeniem, a w przyszłości napisać normalny słownik języka jakuckiego. Decyzję tę podjął i pracę słownikarską rozpoczął bardzo szybko, bo – jak sam pisze w pierwszym zdaniu przedmowy do swojego *Słownika* (Pekarskij 1907: LXXV) – jeszcze w 1881 r., a wszak do swej wsi przybył 6 listopada 1881. Innymi słowy: od pierwszego kontaktu Piekarskiego

5 Piekarski nie podał nazwy tej wsi, przypuszczalnie chodziło o *Žiereŋnëx* (Pekarskij 2008: XXIX, przyp. 4). Ponieważ *žiereŋ* oznacza ptaka ‘kulika (*Numenius*)’ z rodziny bekasowatych, nazwę wsi, dosłownie „obfitująca w kuliki”, można tłumaczyć mniej więcej jako ‘Kulikowo’. Piekarski przeżył tam 19 lat (1881–1899), a następnie uzyskał zgodę na przeprowadzkę do Jakucka, skąd w roku 1905 przeniósł się ostatecznie do Petersburga (ibid.).

6 Jest to okoliczność bardzo ważna. O mnogości Polaków w Jakucku już w XVII w. świadczy następujący fakt: „[...] wojewoda jakucki Bibikow, który rządził w latach 1678–1681, podzielił miasto Jakuck na 4 części; w czwartej części [...] mieszkali Polacy i inni jeńcy” (Armon 1977: 22). Gdyby Piekarskiego osadzono w Jakucku, zapewne nie odczuwałby większej potrzeby uczenia się jakuckiego, skoro znał jako języki ojczyste zarówno polski, jak i rosyjski.

7 Пор. „[...] зная, что я буду жить среди населения совершенно [! – M.S.] не понимающего по-русски” (Pekarskij 2008: XIII).

z językiem jakuckim do rozpoczęcia pracy nad *Słownikiem* minęły mniej więcej 2 miesiące⁸.

Początkowo wyrazy spisywał Piekarski w kolejności ich zasłyszenia w dwu zeszytach: część jakucko-rosyjska i część rosyjsko-jakucka (Pekarskij 2008: XIII)⁹ i wkrótce oczywiście przekonał się, jak niewygodnie jest posługiwać się takimi chronologicznymi listami słów, gdy trzeba odszukać wyraz, o którym się nie wie, ile dni wcześniej został zanotowany. Problemu tego nie umiał Piekarski rozwiązać, aż któregoś dnia przeczytał wstęp do słownika Władimira I. Dala (В.И. Даль; Dal' I., 1863–1866) *Tolkovnyj slovar' živogo velikoruskogo ŗzyka*. To był przełom. Piekarski po raz pierwszy dowiedział się o fiszkach, które jako luźne kartki mogą być dowolną ilością razy przekładane, a ułożone w kolejności alfabetycznej łatwo pozwalają znaleźć poszukiwany akurat wyraz¹⁰. Jak widać, warto czytać cudze słowniki (w tym przedmowy do nich), a nie tylko zaglądać do korpusu słownika na krótką chwilę po jeden wyraz.

To owemu momentowi, w którym Piekarski znalazł rozwiązanie swego problemu, zawdzięczamy *de facto* powstanie *Słownika*, który do dziś cieszy się statusem szczytowego osiągnięcia leksykografii jakuckiej. A drugim ważnym czynnikiem była w tym procesie niezwykła życzliwość, z jaką pomysł napisania *Słownika* spotkał się w otoczeniu Piekarskiego. Ci, którzy już wcześniej byli przywiezieni do Jakucji i stąd wcześniej też zaczęli spisywać słówka jakuckie na własny użytek, nie mając jednak większych ambicji słownikarskich, sami przynosili mu swoje zapiski do skopiowania i wykorzystania. Ktoś udostępnił mu egzemplarz wspomnianej powyżej gramatyki jakuckiej O. Böhtlingka (1851), zawierającej oprócz opisu gramatycznego

8 Witold Armon (1977: 105) datuje początek prac na rok 1882, kierując się tym, że Piekarski na karcie tytułowej pierwszego zeszytu w wydaniu jakuckim podał daty opracowania: 1882–1897. Tak więc sam autor *Słownika* podał w dwu miejscach dwie nieco różne daty. Być może miał raz na myśli zapiski w zeszytach (o czym zob. niżej), a raz zbieranie fiszek. Wydaje się, że najbezpieczniej jest przyjąć, iż początek prac Piekarskiego nad *Słownikiem* przypada na przełom 1881/1882 r.

9 Na miejscu będzie zauważyć, że w notatkach robionych początkowo tylko dla siebie posługiwał się Piekarski nie językiem polskim, lecz rosyjskim. Okoliczność ta łatwo tłumaczy się tym, że skoro całe środowisko mówiło wokół po jakucku lub rosyjsku, to łatwiej było wyraz jakucki objaśniony po rosyjsku również od razu zapisać po rosyjsku, skoro język ten i tak był Piekarskiemu znany jako ojczysty.

10 Tak dziś oczywisty i powszechny u nas układ alfabetyczny ma za sobą dość długą historię rozwoju, czego zazwyczaj nie są świadomi nawet absolwenci studiów filologicznych, którzy ze słownikami obcują wprawdzie na co dzień, ale zwykle nie są nauczani leksykografii ani na jej problemy uczulani. Krótkie, klarowne i do dziś przydatne przedstawienie modelu powstawania układu alfabetycznego w słownikach dał klasyk leksykografii sir James Augustus Henry Murray (1900: 7–12). Niektórzy czytelnicy zechcą być może wiedzieć, jak problem ułożenia materiału rozwiązany był w innych krajach i innych alfabetach. Dobry obraz daje przejrzanie odpowiednich rozdziałów w kompendium Considine 2019 (tamże m.in. moja prezentacja początków – jakże odmiennych od europejskich – systemu alfabetycznego w leksykografii turkijskiej i perskiej: Stachowski 2019, zwł. s. 224–225, 241–242).

(obficie ilustrowanego frazami jakuckimi z ich przekładem na niemiecki) i tekstów Uwarowskiego także słownik jakucko-niemiecki, i to wcale nie mały, bo liczący sobie 184 strony po dwie kolumny każda. Nauczycielem języka i pierwszym informatorem był niewidomy Jakut imieniem Očokun (Pekarskij 2008: XIII). Pomocą służyli również zesłańcy ożenieni z Jakutkami. Choć, prawda, znalazł się i żartowniś – Jakut o imionach Maksim Kiriłł, który nauczył Piekarskiego pewnej piosenki ludowej. Początkowo Piekarski nie całkiem rozumiał jej sens i dopiero po pewnym czasie dowiedział się od innych, że to, czego nie rozumiał, to wulgaryzmy, a cała piosenka jest wyraźnie obsceniczna. Piekarski być może poczuł się nieswojo, zrozumiał, że oto zakpił z niego ktoś, komu zaufał, ale potrafił stłumić to uczucie i poprosił Maksima na poważną rozmowę, w wyniku której Maksim nie tylko nie poczuł się przekreślony, ale wręcz, zrozumiał, znaczenie pracy i sens pytań Piekarskiego, został jego współpracownikiem, zbierającym na potrzeby *Słownika* wyrazy wulgarne i obsceniczne¹¹.

W niecałych 15 lat później nastąpiła poważna zmiana. Wieść o przygotowywanym *Słowniku* rozeszła się na tyle szeroko, że w 1894 r. zaproszono Piekarskiego do udziału w ekspedycji naukowej. Ekspedycja ta na dwa sposoby wpłynęła na kształt *Słownika*. Z jednej strony dała Piekarskiemu możliwość dotarcia do innych części Jakucji, z drugiej zaś poznał on osobiście pozostałych członków ekspedycji, a byli to mieszkający głównie na stałe w Petersburgu przedstawiciele Imperatorskiej Akademii Nauk i Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego.

Nie będziemy tu opowiadać w szczegółach o dalszym przebiegu prac nad *Słownikiem* i pomocy ze strony petersburskich przyjaciół. Dość, że *Słownik* zaczął się ukazywać w zeszytach w 1907 r. i do roku 1917 opublikowano łącznie 5 zeszytów. Ale w tym czasie wiele się zmienia w układach politycznych w Europie. W Polsce, która właśnie odzyskała niezależność, powstaje „Rocznik Oryentalistyczny” (później „Orjentalistyczny” i ostatecznie „Orientalistyczny”). Piekarski wyda tam przed śmiercią 4 artykuły (w tomie 1, 2, 4 i 6). Przedmowę do pierwszego z nich zamyka zdanie: „Ogłoszenie niniejszego artykułu w mojej mowie rodzinnej zawdzięczam uprzejmości p. W. Kotwicza” (Piekarski 1916–1918: 241). Rozwiewa to wszelkie

11 Sytuację tę mogę sobie szczególnie dobrze wyobrazić, ponieważ coś w pewnym stopniu podobnego przeżyłem ponad 100 lat później, gdy w 1995 r. prowadziłem badania za kołem polarnym, na półwyspie Tajmyr. Przekonywałem wówczas moją najlepszą, zdecydowanie uzdolnioną językowo informatorkę dołgańską o potrzebie odnotowywania w słownikach również wulgaryzmów. Wielkie było moje szczęście, gdy kilka dni później przyniosła mi kartkę z wulgarnymi wyrazami zapisanymi podczas rozmowy z krewnymi. Dzięki temu 2 tom mojego słownika dołgańskiego (Stachowski 1998) zawiera oznaczone stylistycznie nazwy neutralne i wulgarne na męskie i żeńskie organy płciowe itp. oraz nieco opartych na nich frazeologizmów, a jest to rzecz w leksykografii syberyjskiej do dziś bardzo rzadka. Przez przypadek dane takie są, jak widać, zawarte w słowniku języka jakuckiego (Piekarski) i w słowniku języka dołgańskiego (Stachowski), który to język wyrósł z dialektu jakuckiego.

wątpliwości co do uczuć patriotycznych Piekarskiego, ale też nie trzeba się dziwić, że nie powrócił¹² już do Polski na stałe – 60-letni mężczyzna, ożeniony z Jakutką i żyjący w Jakucji wówczas od już nieomal 40 lat, wzył się na dobre w ten kraj i nie był gotów zamienić go na nieznaną sobie Polskę. Przypuszczać można, że jeszcze jeden czynnik odegrał tu niebagatelną rolę: w Polsce nie było zainteresowania ani Jakucją, ani językiem jakuckim i na pewno nie udałooby się znaleźć sponsora czy sponsorów, a później kupców, jednym słowem: osób, które wyłożyłyby pieniądze najpierw na odlanie czcionek, a potem na opublikowanie i kupno *Słownika* (wraz z przedrukiem początkowych zeszytów, już wydanych w Rosji), przy tym *Słownika jakucko-rosyjskiego*, a nie jakucko-polskiego. Tym samym przeprowadzka do Polski oznaczałaby dla Piekarskiego zaprzepaszczenie *Słownika*, a wraz z nim trudu całego życia. Czegoś takiego nie można od nikogo oczekiwać.

Jednak w Rosji wydarzenia polityczne także nie sprzyjały Piekarskiemu. Rewolucja październikowa (1917 r.) spowodowała sześćioletnią przerwę w publikacji *Słownika*. Dopiero w 1923 r. indianista i buddolog Siergiej F. Oldienburg podjął skutecznie inicjatywę kontynuowania druku. Publikacja zakończyła się w 1930 r. Zeszyty *Słownika* tworzą 3 tomy dużego formatu. W roku 1958, z okazji 100 rocznicy urodzin Piekarskiego, wypuszczono w świat wydanie 2 (fotomechaniczne), a wydanie 3 (również fotomechaniczne, ale z dodatkowymi materiałami biograficznymi) ukazało się w 2008 r., w 150 rocznicę urodzin autora.

Interesujący jest stosunek autorów rosyjskich do polskość Piekarskiego. Uwidacznia się on m.in. w obu pośmiertnych wydaniach *Słownika*, kiedy sam autor nie miał już na nie wpływu. W dwustronicowej przedmowie do wydania z 1958 r., gdy obowiązywała przyjaźń narodów w krajach demokracji ludowej, polska narodowość Piekarskiego wspomniana jest w jednym zdaniu – krótko, ale jednoznacznie. W wydaniu z 2008 r., a więc opublikowanym w niecałe 20 lat po rozpadzie Związku Radzieckiego, wprowadzenie do *Słownika* liczy 68 stron i składa się z kilku tekstów różnych autorów – w żadnym z nich nie znalazłem informacji, że Piekarski był Polakiem. Pamięta się o tym w Jakucji, gdzie organizowane są nawet konferencje takie jak „Poljaki w Jakutii” w 1997 r. (Širina, Boâkova 1998), ale jednocześnie zdaje się panować tendencja do pomijania bądź ledwo pobieżnego wspomnienia jego polskość w kompendiach o dużym zasięgu, jak encyklopedie czy opracowania monograficzne. Egor I. Okoniesznikow, poświęcając całą książkę Piekarskiemu i jego *Słownikowi*, nie wspomina w części biograficznej ani słowem o jego polskim pochodzeniu. Zorientowany w takich kwestiach czytelnik może się tego w najlepszym razie domyslać z informacji, że Piekarski pochodził z zubożałej szlachty w guberni mińskiej (Okonešnikov 1982: 9), oraz z polskich, a nie rosyjskich imion w rodzinie: on sam Edward, jego ojciec Karol i jego dziad Romuald.

12 Właściwie należałoby mówić nie o powrocie, tylko o przeniesieniu się, bo przecież Piekarski nigdy wcześniej w Polsce nie mieszkał.

Problem z postacią Piekarskiego generalnie polega na tym, że w rozmaitych publikacjach można przeczytać wiele ogólnikowych pochwał, ale nikt nie zadaje sobie trudu akrybicznego pochylenia się nad jego dziełem – pochylenia, które wyszłoby poza banalne wnioski z powierzchownych obserwacji. Takie pobieżne podejście nie umożliwia osadzenia dzieła Piekarskiego na tle językoznawstwa i sztuki leksyko-graficznego Europy jego czasów.

2. Warianty z *ž*

Aby napisać słownik, trzeba koniecznie mieć alfabet dla danego języka. W wypadku jakuckiego rzecz wydawała się bardzo prosta, bo już Böhrling stworzył w 1851 r. oparty na cyrylicy alfabet jakucki. Piekarski w zasadzie go przejął, ale uczynił wyjątek w jednym wypadku. Dla oceny wagi tej decyzji musimy przytoczyć argumentację Piekarskiego i Vsevoloda M. Ionowa opublikowaną we wstępnej części *Słownika* (Piekarskij 1907: LXXXI–LXXXIII).

Otóż w języku jakuckim występują wyrazy ze spółgłoskami palatalnymi, które mają też warianty z *ž*. Przykłady tego zjawiska układają się w kilka grup¹³:

- I *oyonńor* ~ *oyonžor* ‘starzec’
- II *ńymāt* ~ *žymāt* ‘podarek’
- III *xoryoll’un* ~ *xoryolžun* ‘ołów’
- IV *d’iä* ~ *žiä* ‘dom’
- V *jaxtar* ~ *žaxtar* ‘kobieta’.

Zwykło się mówić, że zapisy <nń> i <ll’>¹⁴ (grupa I i III) oznaczają długie spółgłoski palatalne [ńń] = [ɲ:] i [l’l’] = [ʎ:], czy też w bardziej tradycyjnej notacji: [ń:] i [l’:].

Samemu Böhrlingowi znane były tylko formy z <nń> w grupie I oraz z <ž> w grupie II, III i V; przykłady z grupy IV ma mieszane, tj. zarówno z <d’> jak i z <ž>. To, że nie dysponował on pełnym oglądem wariantów fonetycznych, łatwo wytłumaczyć tą okolicznością, iż poza cudzymi zapiskami ekspedycyjnymi znana mu była fonetyka tylko jednego informatora, wspomnianego powyżej Uwarowskiego¹⁵.

Inaczej rzecz się miała z Piekarskim, który otoczony był Jakutami na co dzień. Dostrzegł on przy tym, że interpretacja zapisu <nń> jako [ńń] (grupa I) w połączeniu ze zmianą *ń-* > *ž-* (grupa II) kazałaby sądzić, iż po dokonaniu się zmiany powstanie w grupie I sekwencja **-ńž-* albo nawet **-žž-* (< *-ńń-*). W rzeczywistości jednak powstaje *-nž-*, jak gdyby grupą wyjściową było **[nń]*, a nie [ńń], tymczasem Piekarski i Ionow zapewniają, że żaden Jakut nie potrafi wymówić połączenia [n+ń]

13 Aby nie rozciągać artykułu przesadnie, każdą grupę ilustruję tylko jednym przykładem.

14 W oryginale u Böhrlingka: <нн’> i <лл’> (w odróżnieniu od <лль> = [H]); współcześnie: <ннь> i <лль>.

15 Współczesna norma jakucka za literackie uznaje postacie z pierwszej kolumny w grupie I i II (*oyonńor*, *ńymāt*) i z drugiej kolumny w grupach III, IV i V (*xoryolžun*, *žiä*, *žaxtar*).

(Pekarskij 1907: LXXXI). To samo można powiedzieć *per analogiam* o grupie III z wymową [l'ɫ], w której oczekiwano by się po prawej stronie postaci *xoryol'žun czy wręcz *xoryožžun. Poza tym nieco dziwić też może uniwersalność owego ž, które stało się odpowiednikiem dla *ń, l', d'* oraz *j*.

Piekarski zwraca uwagę na pewien typ zmian fonetycznych w odmianie czasownika jakuckiego, np. od tematu *kyryj-* 'starzeć się' → forma 3. os. lp. cz. terażn. brzmi wbrew oczekiwaniom nie (**kyryj-ar* >) **kyrj-ar*, lecz *kyrž-ar*. Niewątpliwie podstawą ž stało się tu samo *j* (podobnie jak w grupie V). Czy nie dałoby się w podobny sposób wyjaśnić i pozostałych przykładów?

Tu Piekarski zdecydowanie odchodzi od Böhlingka, mówiąc, że zbitki spółgłoskowe [ńń] i [l'ɫ] czy też spółgłoski geminowane [ń:] i [l':] nie istnieją, bowiem sekwencje te składają się w rzeczywistości z (? geminowanej) spółgłoski *n* bądź *l*, po której następuje *j*. I to właśnie to *j* podlega przejściu w ž. Poprawności takiego rozumowania dowodzi adaptacja fonetyczna rusycyzmów, zob. następujący przykład: rosyjskie imię *Váňa* (*Ваня*) > jak. *Bāňa* ~ *Pānža*. Abstrahując od *b-* ~ *p-*, która to alternacja nie należy do naszego tu tematu, widzimy, że rosyjska spółgłoska palatalna -*ń*- została zinterpretowana w jakuckim jako -*nj-* i dopiero teraz zrozumiałym się staje, czemu postać od niej pochodna ma -*nž-*. Przy wcześniejszym ujęciu (grupa I: *nń* > *nž*, tzn. *ń* > *ž*) nie sposób byłoby wyjaśnić, czemu z *Bāňa* nie powstało **Pāža*.

Zasługą Piekarskiego jest niewątpliwie dostrzeżenie problemu, który umknął uwadze zawodowego językoznawcy najwyższych lotów, jakim był Böhlingk, a następnie wyjaśnienie go w nowatorski sposób, przy czym - to po trzecie - wyjaśnienie owo oparte jest na konkretnych danych fonetycznych, odzwierciedlających wymowę wielu różnych osób.

Należałoby tu jednak dodać uzupełniające wytłumaczenie pewnego aspektu, a mianowicie dodatkowej zmiany w grupie II i IV. W tych bowiem grupach zmiana dokonuje się w nagłosie wyrazu, ale rezultat zmiany nie odpowiada rezultatom przeprowadzonym w śródgłosie. Jeśli w ujęciu Piekarskiego *ńymāt* (grupa II) = *njymāt*, wówczas po stronie prawej powinno być **nžymāt*. Podobnie: jeśli *d'ią* (grupa IV) zdaniem Piekarskiego = *djiä*, po stronie prawej oczekiwalibyśmy **džią*. Piekarski nie pisał o tym być może dlatego, że świadom był pewnego ograniczenia fonotaktycznego typowego dla języków turkijskich: nie tolerują one mianowicie grup spółgłoskowych w nagłosie. I stąd ich upraszczanie: (*njymāt* >) **nžymāt* > *žymāt*. To samo dotyczy *djiä* > **džią*, i dalej, fonotaktycznie: > *žiä*. Rzeczą osobliwą jest to, że zasadniczo obce grupy nagłosowe likwidowane są w językach turkijskich przez protezę albo anaptyksę, podczas gdy tu zastosowano aferezę, typową dla języków uralskich (nie jest to jedyny taki przypadek na Syberii i areał aferezy w językach syberyjskich jest kolejnym niezbadanym tematem). Druga sprawa, że Piekarski nie poruszył, a i nikt inny nie rozwiązał, problemu, dlaczego w takim razie sekwencje *nj-* i *dj-* są dopuszczalne w nagłosie (*njymāt*, *djiä*), tym bardziej że etymologicznie wywodzą się one z pojedynczych spółgłosek, a nie z geminat czy tym bardziej zbitek spółgłoskowych.

Przy całej swej bystrości obserwacyjnej był też Piekarski autorem ostrożnym, a przy tym naukowo uczciwym. W zakończeniu prezentacji kwestii *j ~ ǰ* pisze otwarcie, że nie wie, czy alternacja ta obejmuje wszystkie wyrazy z *j*, bo nie dla wszystkich znane mu są warianty z *ǰ*. Powodowany tą ostrożnością, wprowadza nowy znak: <ǰ>, tj. literę w kształcie „małego *j* bez kropki”, która oznacza, że w danym wyrazie jedni Jakuci wymawiają *j*, a inni *ǰ*. Tak w każdym razie deklaruje w artykule o tej alternacji w części wstępnej *Słownika* (ibid.: LXXXIII), gdzie pisze:

Все сказанное выше заставило нас принять следующую транскрипцию: санълылы, оѡнѡр, [...], нѡнѡр, [...] хорѡлѡн, [...], дѡя [...] и т. д. Во всех этих случаях *ǰ* произносится и как *j*, и как *ц*.

W rzeczywistości Piekarski w całym *Słowniku* wymienia formy alternujące (w różnej kolejności), zamiast posłużyć się zadeklarowaną literą <ǰ>, pisze np. <санълылы> ~ <санълылы> ‘opadać, spuszczać się’, <нѡнѡр> ~ <нѡнѡр> ~ <чѡнѡр> ‘przezroczysty’, <оѡнѡр> ~ <оѡнѡр> ~ <оѡнѡр> ‘starzec’, <хорѡлѡн> ~ <хорѡлѡн> ~ <хорѡлѡн> ‘olów’, <дѡя> ~ <дѡя> ‘dom’. Nie wprowadza też w *Słowniku* osobnego działu na <ǰ->, tylko informuje pod nagłówkiem wyrazów na <ǰ->, że są one wszystkie umieszczone pod <ц->. Przyczyną tych niekonsekwencji mogło być, jak sądzę, to, że litera <ǰ> w rzeczywistości nie obejmowała wszystkich występujących w mowie wariantów, jak widać choćby z przykładu <чѡнѡр> wobec <нѡнѡр> czy <хорѡлѡн> wobec <хорѡлѡн>. Dlaczego w takim razie Piekarski zachował uwagi wstępne o wprowadzeniu <ǰ>, skoro sam się do nich nie stosował? Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Nie daje odpowiedzi także Okoniesznikow, który rzecz całkowicie zamotał, gdyż nie zauważywszy różnicy typograficznej między <ǰ> a <ǰ>, tzn. braku kropki nad <ǰ>, przepisał odpowiednie fragmenty ze *Słownika* do swej książki zawsze z <ǰ>, nawet jeśli w oryginale było tam <ǰ>¹⁶.

Trudno dziś powiedzieć, jaki konkretnie był wkład Ionowa, a jaki Piekarskiego w ustalenie mechanizmu alternacji z *ǰ*. Piekarski miał szlachetny zwyczaj skrupulatnego dziękowania przyjaciółom i współpracownikom. Również o Ionowie pisze z całym przekonaniem, że to do niego należy zasługa odkrycia, iż Böhtlingk się mylił i spółgłoskę zapisywaną w cyrylicy przez <н> należy wymawiać nie jak zwykle palatalne *ń*, ale jak „звук [...] мульированный” (ibid.: LXXVII). O tym, co pod tym terminem rozumiał, mowa będzie za chwilę, tu jednak najpierw pragnę podkreślić, że Piekarski nie wyjaśnia w zasadzie, kto jest autorem myśli, że we wszystkich sekwencjach, o których była mowa, chodzi o grupy „spółgłoska twarda + *j*” i że właśnie to *j* podlegało zmianie w *ǰ*, co stanowi istotę zasługi dla językoznawstwa, i nic nie

16 Dla przykładu fraza oryginalna „[...] мы принимаем *ǰ* для обозначения способности этого звука выговариваться как *ц*” (Pekarskij 1907: LXXXIII) zacytowana jest jako: „[...] мы принимаем *ǰ* для обозначения способности этого звука выговариваться как *ц*” (Okonešnikov 1982: 41).

wskazuje na to, że opis tej zmiany miałby pochodzić od Ionowa. Opis roli Ionowa (tamże) mówi o tym, że udostępnił on Piekarskiemu swój spis słówek jakuckich i ustalił wymowę «н». Wydaje się więc, że rozpoznanie mechanizmu zmiany głoskowej $j > \text{ż}$ jest zasługą samego Piekarskiego, choć rozdział we wstępie do *Słownika* poświęcony temu zagadnieniu podpisany jest nazwiskami ich obu.

W kwestii terminu „звук [...] мульированный” nieporozumieniem jest przypuszczenie Piekarskiego, że i Böhlingk być może myślał o ewentualnie tylko lekkim zmiękczeniu, gdy pisał „н’ ... , das die Illyrier durch *nj* bezeichnen” (ibid.: LXXXII), ponieważ owi Ilirowie posługujący się pismem łacińskim, czyli po prostu Chorwaci, dwuznak «nj», wprowadzony w początku lat 30. XIX w. przez Ljudevita Gaja, jednego z przywódców tzw. ruchu iliryskiego, czytają jak pol. *ń* i postrzegają go jako jedną spółgłoskę, a nie sekwencję dwóch, czego widowym przejawem jest to, że «Nj» stanowi osobną literę w alfabecie chorwackim (język serbski stosuje tu w alfabecie łacińskim również «nj»), a w cyrylicy «њ», gdzie zwłaszcza połączenie dwóch liter «н’ i «ь» w jedno «њ» klarownie pokazuje, że chodzi tu o jedną głoskę). Na domiar złego wiemy dziś, że wymowa böhtlingkowskiego jakuckiego «н’», tj. dzisiejszego «њ», w rzeczywistości waha się pod względem stopnia palatalności u różnych osób, a ciąg liter «न्ह» wymawiany jest jednak właśnie [ń:] = [ɲ:] (Ubrâtowa 1982: 58), a nie [nj] ~ [n:j]. Tyle od strony fonetycznej. Interpretacja fonologiczna Piekarskiego wydaje się mimo wszystko i dziś stosunkowo najlepszym wyjaśnieniem mechanizmu alternacji z ż .

3. Alternacja *s* ~ *h*

Wiemy ponad wszelką wątpliwość, że język jakucki przeprowadzał w swej historii proces likwidacji sybilantów (zachwiany i przerwany około XIII w.). Przyczyna powstania tego procesu jest nam nieznana i podobnie nie są dla nas jasne różne jego szczegóły¹⁷. Na pewno jednak wiedział już Böhlingk, że spółgłoska *s* zmienia się w dźwięczne *h* w pozycji interwokalicznej. Ponieważ jednak proces ten w pierwszej połowie XIX w. nie był jeszcze całkowicie zakończony, Böhlingk (1851: 159, § 139) postanowił wszędzie pisać «s», niezależnie od realnej wymowy, tzn. np. «as» = [as] ‘pożywienie’, «asa» = [aha] ‘jego pożywienie’, i Piekarski podtrzymał tę decyzję, choć, jak się zdaje, nigdzie jej osobno nie uzasadniał.

Piekarski (Pekarskij 1907: LXXVII) zdecydował się posługiwać alfabetem fonetycznym, niemal w całości bazując na Böhlingku. Ale Böhlingk, pisząc zawsze – również interwokalicznie – «s», wprowadził do swego alfabetu element fonologiczny¹⁸. Regułę jego można by dziś zapisać następująco:

17 Istnieją powody, żeby uważać, że likwidacja sybilantów jest w swej istocie nie odrębnym procesem, ale najbardziej zaawansowaną częścią szerszego procesu (nigdy niezrealizowanego w pełni), jakim jest eliminacja wszystkich spółgłosek alveolarnych (Stachowski, w druku).

18 Nie było to zresztą jedyne odstępstwo od zasad transkrypcji fonetycznej. Również w zapisie dyftongów Böhlingk kierował się w zasadzie fonetyką, ale uległ fonologii, gdy w wypadku dyftongu

$$\langle s \rangle = /s/ \rightarrow \left\{ \begin{array}{l} [h] / V_V \\ [s] \end{array} \right\}$$

Wskutek rozwiązania przyjętego przez obu badaczy nie jesteśmy dziś w stanie powiedzieć, w których wyrazach w pierwszej połowie XIX w. *s* interwokalne było już wymawiane jako *h*, a w których jeszcze nie. Böhtlingk (1851: 159, § 139) ograniczył się do informacji, że „diese Schwächung noch nicht bei allen Jakuten eingetreten ist”, co w praktyce nie pozwala nam nawet myśleć o ustaleniu jakichś ewentualnych uwarunkowań fonetycznych (można by sądzić, że welaryzacja *s > h* wystąpiła np. najpierw w wyrazach o wokalizmie welarnym).

Tu na scenę wchodzi inny Polak, również zesłaniec, acz daleko mniej uzdolniony językowo. Jest nim Waclaw Sieroszewski (1858–1945). Choć nie wykazywał on talentu językowego, zasłużył się ogromnie dla Jakucji i Jakutów opisem ich kraju i etnografii, który oparł tyleż na źródłach drukowanych i rękopiśmiennych, co na własnych obserwacjach, bowiem w Jakucji spędził lat 12. Materiały swoje wydał najpierw po rosyjsku (Seroševskij 1896; ponad 700 str.), a potem po polsku: za pierwszym razem w 1 tomie (Sieroszewski 1900; ok. 400 str.), a później w 2 tomach (Sieroszewski 1935a, b; każdy tom po ok. 400 str.). I oto ów autor, który w ciągu 12 lat nie zdołał się dobrze nauczyć języka Jakutów, choć żył wśród nich, zasłużył się również dla językoznawstwa jakuckiego. Zasługa jego wzięła się stąd, że rzetelnie notował zasłyszaną wymowę, którą skutecznie przed nami zatarła fonologiczna transkrypcja Böhtlingka–Piekarskiego. Sieroszewski, słysząc rozmaitą wymowę, nie podejmował się zinterpretowania jej, lecz zamiast tego wprowadził trojaki zapis:

- ⟨s⟩ dla *s*, np. ⟨*xasas*⟩ = *xasas* ‘zapas, rezerwa’
- ⟨h⟩ dla *h*, np. ⟨*soho*⟩ = *soho* ‘ochra (barwnik miner.)’
- ⟨s̄⟩ dla *s ~ h*, np. ⟨*sesen*⟩ = *sesen ~ sehen* ‘poeta; jasnowidz’.

Gdyby przytaczany przezeń materiał językowy był obfitszy, dałoby się być może sformułować jakąś zasadę regulującą welaryzację *s*. Tak się nie stało, ale Sieroszewski wskazał drogę i stworzył nadzieję. Trzeba szukać zapisów niedoskonałych i niekonsekwencji, np. we wspomnieniach i pamiętnikach zesłańców, którzy wyrazy jakuckie zapisywali po prostu tak, jak je słyszeli, bez próby refleksji nad językiem i wymową.

yä zdecydował się na notację ⟨*ya*⟩, ponieważ zapis taki współgrał z miejscem zajmowanym przez ten dyftong w systemie harmonii wokalnej (Böhtlingk 1851: 109, § 34: „um das schöne Vocalsystem nicht für's Auge zu stören”) i nie wymagał wprowadzenia jakiegoś odrębnego znaku literowego czy diakrytycznego.

4. Zakończenie

Niniejsza prezentacja słownikarza i jego dzieła ogranicza się do garści informacji biograficznych i leksykograficznych, ze szczególnym naciskiem na indywidualizm w postrzeganiu i zapisie fonetyki. Poza naszym studium pozostaje opis gramatyki i leksyki, dający się uzyskać poprzez analizę *Słownika*, pisanego w czasach, gdy nie istniały komitety normatywne ani poradniki ortoepiczne. Do ustalenia i opisanego wciąż jest jeszcze miejsce *Słownika* na tle leksykografii tamtych czasów, i to nie tylko w turkologii i nie tylko w Rosji, ale w całej Europie. Dostępna w naszych bibliotekach książka Okoniesznikowa (Okonešnikov 1982) napisana jest raczej jako opis bądź sprawozdanie, niezbyt głębokie, pozbawione ustosunkowania się przez autora do spraw wątpliwych czy dyskusyjnych, i pojęte całkowicie atomistycznie. Nie ulega wątpliwości, że Edward Piekarski pozostawił nam dzieło, które zasługuje na solidne, głębokie przebadanie.

Literatura

- ARMON W., 1977, *Polscy badacze kultury Jakutów*, Wrocław.
- CONSIDINE J. (red.), 2019, *The Cambridge World History of Lexicography*, Cambridge.
- BÖHTLINGK O. VON, 1851, *Über die Sprache der Jakuten. Grammatik, Text und Wörterbuch*, St. Petersburg.
- DAL' I., 1863–1866, *Tolkovnyj slovar' živogo velikoruskogo ōzyka*, t. I–IV, S.-Peterburg.
- KOTWICZ W., 1934, Edward Piekarski (*1858 †1934), „Rocznik Orientalistyczny” X, s. 189–193.
- MURRAY J.A.H., 1900, *The evolution of English lexicography*, Oxford.
- OKONEŠNIKOV E.I., 1982, *Ė.K. Pekarskij kak leksikograf*, Novosibirsk.
- PIEKARSKI E., 1916–1918, *Jakuckie teksty, zebrane przez Mikołaja Prypużowa*, „Rocznik Orientalistyczny” I, z. 2, s. 239–248.
- PEKARSKIJ Ė.K., 1907, *Slovar' ōkutskogo ōzyka*, Sankt-Peterburg [cyt. wg wyd. fotomechanicznego: Sankt-Peterburg 2008].
- PEKARSKIJ Ė.K., 2008, *Avtobiografičeskie nabroski*, [w:] Ė.K. Pekarskij, *Slovar' ōkutskogo ōzyka*, Sankt-Peterburg 1907, s. XII–XLIII.
- SEROŠEVSKIJ V., 1896, *Ākuty. Opyt ŗtnografičeskogo issledovaniā*, S.-Peterburg.
- SIEROSZEWSKI W., 1900, *12 lat w kraju Jakutów. Z mapą i 167 rysunkami*, Warszawa.
- SIEROSZEWSKI W., 1935a, *Dwanaście lat w kraju Jakutów*, cz. I, „Dzieła zbiorowe”, t. XI, Warszawa.
- SIEROSZEWSKI W., 1935b, *Dwanaście lat w kraju Jakutów*, cz. II, „Dzieła zbiorowe”, t. XII, Warszawa.
- STACHOWSKI M., 1998, *Dolganischer Wortschatz. Supplementband*, Kraków.
- STACHOWSKI M., 2019, *The Turkic languages and Persian to c. 1700*, [w:] J. Considine (red.), *The Cambridge World History of Lexicography*, Cambridge, s. 223–246.
- STACHOWSKI M., w druku, *Consonant assimilations, sibilants and alveolars in Yakut*.
- ŠIRINA D.A., BOĀKOVA S.I. (red.), 1998, *Polāki v Ākutii. Materialy naučno-praktičeskoj konferencii. G. Ākutsk, 19 sentābrā 1997 g.*, Ākutsk.

УБРĂТОВА Е.И. (red.), 1982, *Grammatika sovremennogo âkutskogo literaturnogo âzyka*, t. I: *Fonetika i morfologiâ*, cz. 1: *Fonetika*, Moskva.

Edward Piekarski (1858–1934) and His *Yakut dictionary* (1907–1930)

Summary

World's first, and still unsurpassed, dictionary of the Yakut language was written by a Polish exile in Yakutia by the name of Edward Piekarski. His life has been analysed in several studies from Poland, be it often superficially and without own work in the archives, but his dictionary has hardly been addressed at all. The present paper collects biographic information from various sources, highlighting the discrepancies between them, and for the first time in linguistic literature analyses Piekarski's views on the transcription of Yakut phonetics with an alphabet contrived by Otto von Böhlingk about half a century before the creation of the Dictionary.